

Promocja z rewelacjami

Data publikacji: 19.12.2012 9:15

'To wielkie uwieńczenie tego roku, roku obchodów 300-lecia Koniakowa' - mówiła Aneta Legierska, kierownik Referatu Promocji Urzędu Gminy w Istebnej na uroczystej promocji książki "Ojcowizna koniakowskich górali". W niedzielę, 16 grudnia, zaprezentowano monografię Koniakowa, książkę, nad którą przez rok pracowała dr Małgorzata Kiereś, dyrektor Muzeum Beskidzkiego w Wiśle i fotograf Jacek Kubiena.

Pomysł na napisanie monografii jednego z najciekawszych i najpiękniejszych zakątków powiatu cieszyńskiego, Koniakowa, zrodził się w styczniu br., kiedy rozpoczęły się obchody 300-lecia Koniakowa: **- Do napisania zarysu historyczno-etnograficznego beskidzkiej wsi Koniaków, jako że obchodzony jest w tym roku Jubileusz 300-lecia jego powstania zaprosiła mnie telefonicznie Pani Aneta Legierska z Biura Informacji Turystycznej** - mówiła Małgorzata Kiereś. Pomysłodawczynią monografii była zaś Urszula Gruszka, kierowniczka Zespołu Regionalnego "Koniaków", którego występ - nota bene - uświetnił promocję.

Pewną ironią losu jest to, że dzięki badaniom przeprowadzonym przez Małgorzatę Kiereś na potrzeby książki okazało się, że nie 300-lecie, a - co najmniej - 310-lecie Koniaków obchodzić powinien. Rewolucji i odkryć praca przynosi więcej - etnografce udało się dotrzeć m.in. do unikatowej mapy Koniakowa i Kamesznicy z 1707 roku w języku polskim, do zapisu Chałupy na Koniakowie w 1712, koniakowskiego młyna z 1814 roku i wielu innych.

Rewelacją historyczną ogłoszoną na spotkaniu przez Małgorzatę Kiereś są również wyniki badań, które przeczą wcześniejszym teoriom Franciszka Popiołka jakoby koniakowscy górale mieli pochodzić z podcieszyńskiej wsi Koniaków. : **- O Koniakowie mamy właściwie do tej pory tylko dwa artykuły, oba Franciszka Popiołka. Przez wszystkie lata bazujemy na tych artykułach i właściwie cały czas powielamy tą samą wiadomość, że Koniaków powstał dzięki temu, że przyszli spod cieszyńskiej miejscowości Koniaków osadnicy i założyli w 1712 roku wieś o tej samej nazwie** - mówiła enografka.

Okazuje się jednak, po przebadaniu nazwisk osadników z owej podcieszyńskiej miejscowości, że ani jedno nie powtarza się wśród pierwszych mieszkańców gminy. Badania terenowe dowodzą raczej, że koniakowianie swoich protoplastów powinni poszukać raczej w... Rumunii:

[Posłuchaj](#)

Z książki można dowiedzieć się również wielu innych ciekawych rzeczy, jak choćby skąd tak naprawdę pochodzi nazwa wsi (bynajmniej nie od sympatycznego zwierzęcia pociągowego), czym trudnili się jej mieszkańcy, jakie mieli zwyczaje, jaki jest pierwszy poświadczony mieszkaniec Koniakowa, czym był Woli Szaniec albo Sałasz Rdzawka, dlaczego 1863 rok przyniósł góralom wyjątkowe nieszczęście i wiele innych.

- Myślę, że jest to wydarzenie szczególne dla mieszkańców Koniakowa, a dla mnie szczególnie. Jestem dumny, że mogłem uczestniczyć w tym dziele - mówił Jan Kukuczka, właściciel Galerii Kukuczka, wydawca książki. **- Chylę czoło przed autorami, Małgorzatą i Jackiem za podjęcie się tak gigantycznej pracy w tak krótkim czasie.**

Na spotkaniu nie zabrakło przedstawicieli samorządu, lokalnego biznesu, nauki i sztuki oraz mieszkańców, którzy licznie wypełnili salę Gospody "Pod Ochodzitą" i ochoczo zakupili tom, który stanowi zarys historii ich przodków. Dla wszystkich tych, którzy nie mieli okazji być w niedzielę w Koniakowie, dobra informacja - książka będzie do nabycia w Gminnym Ośrodku Kultury w Istebnej, w Galerii Kukuczka (Jasnowice) i u bacy Piotra Kohuta w Koniakowie.

[Zobacz fotoreportaż](#)

NG